

## Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Printed in Poland.

WYDANIE: D C

10 STRON CENA EGZEMPLARZA

10  
GROSZY

# Temka Dwia

CZWARTEK  
14 maja 1936

Rok IV. Nr. 132 (1111)

### Ulicami miasta...

Jeszcze raz przytulilem was do swego serca,  
'dotykałem wam czoła myślą ciężką, jak olów,  
trzepotałem się wam smutkiem w piersiach  
ja — wasz Wódz i najbliższy wam Człowiek.

Ulicami miasta, którego każdy dom pamiętam,  
idę, otulony waszą miłością, jak sztandarem,  
na rozśpiewany słowikami najpiękniejszy cmentarz,  
abym był znakiem życia i ofiary.

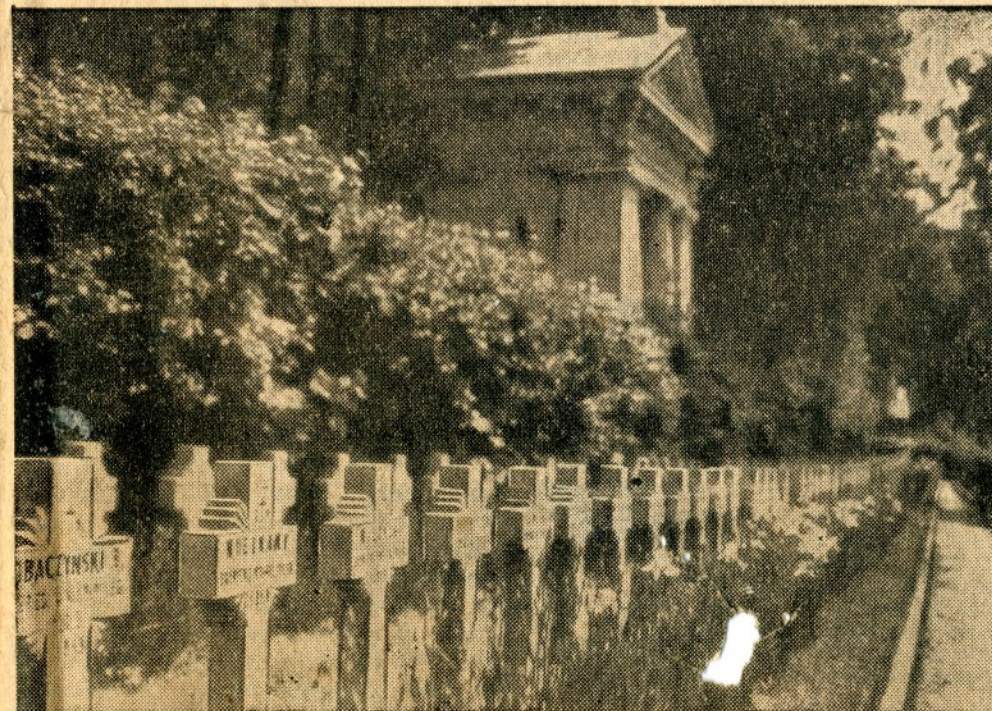
Na sercu mojem twardem, jak glaz granitu,  
zawieszacie oczy, aby krzepnąć mocą —  
od morza poprzez rzeki płynące od górskich szczytów...  
Wydarłem was ciszy martwej i nocy.

Na serce swoje twarde — lecz twardością czynu,  
i jasne, jak słońce letnie w upalne południe,  
rzuciłem was... i czekam, który z was mnie minął,  
nie spojrzawszy w moją duszę i swoją, jak w głęboką studnię.

Niosą mnie wasze ręce, mocne, silne ręce  
po ulicach, których każdy kamień znam i załom —  
zamknijcie mnie w swej duszy, nie chcę niczego więcej,  
siebie i wszystko, co mam, wam oddałem...

JÓZEF ROMAN MONTWILL (Kowno).

### NA ROSSIE



Mogily żołnierzy Marsz. Piłsudskiego poległych w czasie walk o Wilno.  
(Widok dawny).

„Serce swe tam na Rossie kładę...”

# Urna z sercem Marszałka i trumna z prochami Jego Matki spoczęły w mauzoleum na Rossie w Wilnie.

WILNO, 12 maja. Wczoraj o godz. 20-ej przeszły ulicami miasta przy dźwiękach żałobnych werbli capstrzyki orkiestr wojskowych z pochodniami.

Orkiestry te podażyły na pl. Łukiski, gdzie tymczasem zebrały się i ustawiły w czworobok przybyłe specjalnie do Wilna poczty sztandarowe i chorągwiane wszystkich oddziałów wojsk polskich, poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych w historycznych mundurach, KPW. przysposobienia wojskowego, harcerzy oraz delegacje poszczególnych stowarzyszeń.

## APEL POLEGŁYCH BOHATERÓW

Na trybunie, ustawionej pośrodku placu zajął miejsce płk. Kowalski, dowódca apelu. Na placu zapłonęły dwa olbrzymie stopy i rozpoczął się apel zgromadzonych oddziałów wojskowych, w czasie którego płk. Kowalski odczytywał kolejno grupami nazwiska traconych na tym placu męczenników za wolność powstańców z r. 1863 oraz żołnierzy poległych w latach 1919 i 1920 przy zdobywaniu i obronie Wilna.

W przylegającym do placu kościele św. Jakóba, rzeźbiście oświetlonym reflektorami, poczęły bić dzwony, a słowom oficera „Polegli na polu chwaly” towarzyszył głuchy warkot bębnow. Wojsko sprezentowało broń, a uczestnicy tej żałobnej uroczystości oraz niezliczone rzesze ludności, zale-

gające zarówno ulac jak i przylegające doń ulice, trwały dłuższą chwilę w milczeniu.

## PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI

Oficer raportujący odpowiada:

## ZMARŁ CIAŁEM, LECZ ŻYJE W SERCACH NASZYCH I ŻYC BĘDZIE WIECZNE

Słowa te, powtórzone przez potężne megafony, ustawione na placu i przylegających ulicach, wywarły olbrzymie wrażenie. Wśród tłumu zaległa śmiertelna cisza. — Wojsko sprezentowało broń. Powagę chwili podkreślało długie bicie werbli.

Jednocześnie z oddali rozległ się huk 21 wystrzałów armatnich, na niebo padł snop światła 6 potężnych reflektorów. Snop ten zamknął się w jednym punkcie nad kościołem św. Teresy, tworząc nad nim jakby ol-

## W KOŚCIELE ŚW. TERESY

WILNO, 12 maja. Kościół św. Teresy został wewnątrz pięknie przybrany flagami o barwach Virtuti Militari i krzyża Niepodległości, które spływają majestatycznie od stropu świątyni. Od chóru aż do drzwi kościoła rozwieszono czarną materję, która załamując się, tworzy baldachim nad wejściem. Z boku świątyni dwie szarfy o barwach Virtuti Militari i krzyża Niepodle-

Dowódca apelu płk. Kowalski odczytuje na zakończenie apelu jeszcze jedno nazwisko:

brzymi baldachim.

Wrażenie, jakie wywarł ten apel poległych i zmarłych na niezliczonych tłumach publiczności, było ogromne.

W tym samym czasie w kościele św. Teresy odbywały się uroczystości żałobne związane z odmurowaniem urny z sercem Marszałka Piłsudskiego z niszy kościoła oraz przeniesieniem trumny z prochami Matki Marszałka z krypty kościoła do nawy głównej.

głosci przytrzymują draperję.

W pośrodku świątyni ustawiono skromny katafalk przykryty kirem, u którego wezwłgłwia stanął krzyż. U stóp podniesienia, które ustawiono przy murze z niszą, gdzie spoczywa urna z sercem Marszałka, stanęła warta wojskowa.

Przed świątynią ustawiła się kompanja honorowa 1 p. p. legj. z chorągwią.

O godz. 20-tej przed kościół przybyła pani Aleksandra Piłsudska w towarzystwie córek Wandy i Jagody, najbliższej rodziny, przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą wileńskim Bociańskim i nowogródzkim Sokolowskim, generalicja, korpus oficerski oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Krótkie modły nad trumną Matki Marszałka w krypcie odprawił ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego kleru oraz Ojców Karmelitów.

W chwili, gdy na pl. Łukiskim ukończono apel poległych i rozległy się salwy armatnie, członkowie najbliższej rodziny Marszałka oraz jego byli adjutanci, płk. Busler i mjr. Lepecki podjęli na barki

## trumnę ze zwłokami matki Marszałka

i przenieśli ją do nawy głównej kościoła św. Teresy, gdzie ustawiono ją na katafalku.

W tej chwili kompanja chorągwianna 1-go p. p. legj. sprezentowała broń, rozległ się warkot werbli i rozbrzmiały dzwony we wszystkich świątyniach wileńskich.

## ODMUROWANIE NISZY

Pani Aleksandra Piłsudska wraz z córkami Wandą i Jagodą weszła na podniesienie przed niszą, w której spoczywało serce Marszałka.

W świątyni zapanowała głęboka cisza. Dłuższy moment trwało odmurowanie niszy

**urnę z sercem Marszałka  
wyjęła p. Aleksandra Piłsudska  
i wręczyła ją starszej córce  
Wandzie,**

która w asyście najbliższych adjutantów Marszałka płk. Buslera i majora Lepeckiego przeniosła urnę, ustawiając ją

**u stóp trumny  
matki Marszałka**

na specjalnem wzniesieniu, otoczonym żywym kwieciami. Obok katafalku stanęła warta honorowa, złożona z oficerów i żołnierzy 1 p. p. legj.

Po krótkich modłach, odprawionych przez ks. biskupa Gawlinę, p. Aleksandra Piłsudska z rodziną opuściła kościół.

Obok katafalku złożono wiele wienców z kwieciami i zieloni od najbliższej rodziny i wieniec od USB.

Na długo przed uroczystościami w kościele św. Teresy ulicę Ostrobramską, plac przed Ratuszem oraz przylegające doń ulice zaległy niezliczone tłumy publiczności, które w skupieniu przysłuchiwały się mowie, jaką wygłosił przez radio dyrektor wydziału propagandowego Polskiego Radja Piotr Górecki. Po przemówieniu tłumy w dalszym ciągu trwały w głębokim milczeniu, uczesnicząc w ten sposób w uroczystościach żałobnych.

\* \* \*

**WILNO, 12 maja.** Wilno przybrało odświętny, uroczysty wygląd. Frontony budynków państwowych przybrano długimi flagami błękitnymi z czarnym obramowaniem, udekorowano je festonami zieleni, a flagi narodowe opuszczono do połowy masztów. Ulice, któremi przeciągać miał kondukt żałobny, przybrano flagami o barwach orderu Virtuti Militari, zawieszonych na wysokich masztach, u szczytu których umocowano srebrne, stylizowane orły. Wszystkie domy udekorowano podobnymi flagami o barwach narodowych, przewiązanymi krepą. W oknach wystawowych ustawiono portrety, wzdłuż murów biusty Marszałka, na tle żałobnych dekoracji. Balkony domów przybrano dżonami i girlandami.

Już od wczesnych godzin rannych poczęły podążać na miejsca wyznaczonych zbiórek organizacje i stowarzyszenia, tudzież przybyły licznie do Wilna delegacje poszczególnych miast i ziem. Około godziny 8-mej rano wszystkie ulice i place, przez które miał przebiegać żałobny orszak, były szczerze zapelnione ludnością, zgrupowaną poza szpalerami wojskowymi.

**OBOK URNY  
Z SERCEM MARSZAŁKA  
I TRUMNY JEGO MATKI**



WITOLD ZECHENTER.

## Marsz żałobny.\*)

*Gluchym, posepnym werblem bębny warcza,  
skowytem jęku biją wszystkie dzwony —  
tylko nie wiemy, czy serca wystarcza,  
by się nie ugiąć w tym łęku szalonym.  
Z za kirów szepty jakieś szumia w mroku,  
cicho pełzają blade twarze z wnętrza —  
oto już zbyty ciężkich, ziemskich oków,  
miłości wracej, twardej, ludzkiej meki!  
Niemą rozpoczą wyciągnięte dłonie  
po czarne ramy gazet, po depesze —  
więc to naprawdę, więc naprawdę — koniec?  
O tzy! o słowa znikomych pocieszeń!  
Złamcie na dwoje pustych szabel błyski!  
mundury niechaj serca krwią opłyną!  
On już nie nasz, już więcej nam nie bliski,  
Legenda, Stawa, Pieśnią w przeszłość minął.  
Na wznak połóżcie złota dzieiów księgi  
i zalutujcie srebrną z sercem urnę —  
z tem sercem czulem tak i tak pochmurnem.  
Trzeba odpędzić lęk, choć piorun błysnął!  
Tylko powtarzać jak wieczna przysięga  
i jak modlitwę naszą — to nazwisko.*

*Przecież wtedy wonny maj oddychał,  
przecież białe bzy pachniały wokoło —  
na kwitnącej ziemi ciepłe czoło  
noc sphywała aksamitna, cicha.  
Czemu okna w białym Belwederze  
zapuszczone, ciemne, gluche, skryte?  
Przecież park kwiatami wokoło kwitnie!  
Ach, otwórzcie okna! Księżyc strzeże  
parku, który przez noc wonną czuwa  
w miękkich kwiatów śpiącej aureoli...  
Tylko że tak strasznie serce boli —  
tylko że się życie w śmierć obsuwa  
w krwi płynącym bluzgu tak powoli...  
Lecz powstaje wiara w nas natchniona,  
że nie umarł w nas, kto tutaj skonał!  
Spadnie blaskiem na wylekłe twarze,  
spadnie siłą na bezwolne ręce —*

*na pomniku wstanie jasnych marzeń  
Ten, kto umarł tutaj w życia mecel  
I wyrośnie, nad krajem wyrośnie,  
by skroniami w gluche niebo sięgać  
i nazwisko Jego jak przysięga  
zabrzmie wiecznym rozkazem donośnie!  
Z tego łoża, tak pełnego treści  
zmarłych wstanie Legenda skrzydlata,  
epopea rycerskiej powieści,  
która mówić będziemy przez lata!  
Bo nie zginie w nas, kto tutaj skonał  
i pieśń Jego biała i czerwona  
będzie naszej przyszłości sztandarem,  
choć dziś rozpacz nas bierze w ramiona,  
życie puste, myśli takie szare...*

*Gluchym, posepnym werblem bębny warcza,  
skowytem jęku biją wszystkie dzwony —  
ach, serca nasze jeszcze sił nastarcza,  
by się nie zetrzeć w tym łęku szalonym!  
W wawelskiej kryptcie zamknięty na wieki  
wciąż nam tak bliski, wciąż nam tak daleki.  
Lecz nadaremnie będziemy pytali,  
będziemy prosić o słowo: co dalej?  
będziemy chcieli Jego żywe oczy  
zrzec spod powiek w śmiertelnej pomroczy  
i znowu ujrzeć Jego czoło blade  
na polu, gdzie odbierał defiladę...  
To już wszystko skończone, przeminione...  
Tylko z przeszłości księgi pozostanie  
ta noc wiecznym wspomnieniem i ten ranek  
i ten dzień, gdy do czarne ciągnął konte...  
Ciągłe słyszymy: werblem bębny warczą —  
ciągle słyszymy: jękiem biją dzwony...  
Więc chociaż dla nas on zawsze jest tarczą,  
ból pozostanie w sercach rozrانیonych.  
Piorun przehuczał groza i przebłysnął —  
więc jak modlitwę mówmy to nazwisko...*

\*) (Wiersz powyższy ukazał się w oddzielnem wydaniu z muzyką znakomitego kompozytora Stanisława Lipskiego).



go, następnie szła p. Marszałkowa prowadzona przez b. premiera pułk. Sławka. Następnie szła najbliższa rodzina Marszałka, a za nią postępował p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty.

Za p. Prezydentem R. P. postępował rząd z p. premierem Kościłkowskim na czele, szła generalicja prowadzona przez zdobywcę Wilna gen. Żeligowskiego i min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego. Skolei szedł Sejm i Senat, szli najwyżsi dostojnicy instytucyj państwowych i wojska, oraz duchowieństwo innych wyznań, następnie reprezentanci wyższych uczelni, Polskiej Akademji Umiejętności, P. A. L., prezydent i rada m. Wilna, prezydja innych miast polskich, delegacji Ziemi wileńskiej, delegacji organizacyj wojskowych i cywilnych, delegacja Polaków z zagranicy, delegacja młodzieży akademickiej i korpus oficerski.

Za korpusem oficerskim ustawiła się trzecia część pochodu złożona ze wszystkich delegacji i wszystkich członków instytucyj i organizacyj wileńskich, oraz z całej Polski.

W chwili gdy urnę z sercem Marszałka i trumnę ze zwłokami jego matki wyniesiono przed fronton kościoła, wojsko sprezentowało broń Ponad kościłem w szyku defilowym przeleciały eskadry samolotów. Fronton kościoła przybrany był flagami o barwach orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości spadającymi od szczytu aż do ziemi.

## W takt żałobnego werbla i przy muzyce dzwonów wileńskich

Żałobny pochód ruszył. Oddziały wojskowe maszerowały w takt żałobnego werbla. Odezwały się dzwony kościoła św. Teresy, a za nimi odezwały się dzwony ze wszystkich kościołów wileńskich. Muzyka dzwonów trwała przez 15 minut.

Odezwały się później te dzwony w kościołach obok których przechodził kondukt.

Organizacje, które wzięły udział w pochodzie żałobnym za korpusem oficerskim, sphywały na trasę pochodową z miejsc swych zbiórek.

Sphywały kolejno Federacja P. Z. O. O., grupy P. W., a więc Z. S., harcerstwo, Sokół, organizacja kobiet dla obrony kraju, grupa samorządu gopodarczego i zawodowego, zrszenie sędziów i prokuratorów, notariusze i adwokaci, lekarze, ziemianie, członkowie Izby Rolniczej, rada wileńskich zrszeń artystycznych ze wszystkimi organizacjami do niej należącymi, związek nauczycielstwa polskiego, związek artystów scen polskich, Izba Przemysłowo-handlowa, Izba Rzemieślnicza z cechami. Potem postępowało grono pedagogiczne z asystentami, słuchaczami i korporacjami U. S. B., Wileńskie Two Przyjaciół Nauk, członkowie Instytutu Badawczego Europy Wschodniej.

Za temi organizacjami, instytucjami, postępowali urzędnicy państwowi i samorządowi, szły delegacje ziem województw i powiatów, wśród których nie brakło grup w przepięknych strojach regionalnych.

Następnie szły zrszenia kobiece, sto-

# OBOK URNY Z SERCEM MARSZAŁKA I TRUMNY JEGO MATKI

Nakrótka przed godziną 9-tą do kościoła św. Teresy poczęły przybywać

## dostojnicy państwowi

Przybył rząd Rzeczypospolitej z premierem Zyndram-Kościalskim na czele, przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły-Rydz wraz z inspektorem armji gen. dyw. Sosnkowskim, przybyła licznie generalicja. Zjawili się członkowie sejmiku senatu, przedstawiciele wyższych uczelni wileńskich, reprezentanci władz i instytucyj państwowych i samorządowych.

## Rodzina Marszałka Piłsudskiego

przybyła o wiele wcześniej i zajęła przeznaczone dla siebie miejsca. P. Marszałkowska Piłsudska wraz z córkami zajęła miejsce obok urny z sercem Marszałka i trumny Jego Matki. Obok niej znalazły się matki śp. min. Pierackiego, śp. Hołówki i śp. płk. Lisa-Kuli.

Przy trumnie i przy urnie z sercem Marszałka wartę honorową zaclagnęli generałowie.

Nawę główną i boczną wypełnili liczni przedstawiciele zrzeszeń i organizacyj, tudzież poczty sztandarowe.

Tuż przed rozpoczęciem uroczystego żałobnego nabożeństwa przyjechał przed kościół P. Prezydent Rzplitej, witany przez wojsko przepisanemi honorami.

Po wejściu do kościoła P. Prezydent Rzplitej zajął przeznaczony dla niego miejsce. Poza P. Prezydentem stanął jego adjutant.

Rozpoczęła się

## uroczysta żałobna Msza św.,

celebrowana przez metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego w otoczeniu licznych kleru. Podczas nabożeństwa pienia żałobne odśpiewały zjednoczone chóry wileńskie.

Po Mszy św. przed katafalkiem i urną odprawione zostały żałobne egzekwie.

W czasie, gdy w kościele św. Teresy odbywało się uroczyste żałobne nabożeństwo, na ulicach skapanych w wiosennym słońcu, przygotowywano żałobny pochód. Przed kościołem w szpalerach stanęła wileńska szkoła podchorążych, a przed głównym wejściem ustawiono działo zaprzężone w szóstkę karych koni.

Po skończonych egzekwjach p. Marszałkowska Piłsudska przeniosła

## urnę z sercem Marszałka do specjalnej lektyki

obitej purpurą i zakończonej u szczytu królewska koroną z orłów.

Lektykę unieśli na ramionach najbliżsi pracownicy Marszałka: generalny inspek-

tor sił zbrojnych Śmigły-Rydz i inspektor armji gen. dyw. Sosnkowski, obaj przepasani wielkimi wstęgami orderu Polonia Restituta.

Trumnę przykrytą sztandarem narodowym unieśli na swych barkach generałowie. Pochód skierował się ku wyjściu.

Przed kościołem złożono trumnę ze zwłokami Matki Marszałka na lawecie.

Wyciągnął się długi

# POCHÓD ŻAŁOBNY

Czoło tego pochodu stanowiło wojsko prowadzone przez gen. Dab-Biernackiego. Na czele kroczyła piechota, po niej kawalerja, artylerja, oddziały saperów, służby łączności, broni pancernej i t. d. Na czele oddziałów postępowały poczty sztandarowe ze sztandarami okrytemi krepą.

Za wojskiem postępowały

## delegacje z wieńcami.

Na czele niesiono wieniec od P. Prezydenta Rzplitej, potem wieniec od rodziny Marszałka, wieniec od rządu, generalnego inspektora sił zbrojnych, ministerstwa spraw wojskowych, powstalców z r. 1863, Uniwersytetu, od miasta Wilna, od matek. Wszystkie wieniec niesły delegacje żołnierskie.

Za tą grupą pochodową postępowało

## duchowieństwo.

Na czele pochodu duchowieństwa szli wileńscy Karmelici. Bosi w swych brzozywych habitach z białymi narzutami. Za duchowieństwem zakonnem szło duchowieństwo świeckie, potem duchowieństwo, które brało udział w nabożeństwie, wresz-

cie kapituła wileńska, poprzedzająca ks. metropolitę wileńskiego, kroczącego tuż przed urną z sercem Marszałka w przepisanej asyście.

## Lektyka z urną zawierającą serce Marszałka,

była na trasie pochodu niesiona przez przedstawicieli organizacyj, które za życia Marszałka były terenem jego działalności. Byli węc przedstawiciele bojowców z r. 1905, przedstawiciele Strzelca z lat przedwojennych, Związku Legionistów, P. O. W., Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i wojska polskiego.

Za lektyką postępowała

## laweta z trumną ze zwłokami matki Marszałka.

Tuż za trumną postępowała córka Marszałka Wanda prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych Śmigłego-Rydzę, za nią Jadwiga prowadzona przez inspektora armji gen. dyw. Sosnkowskie-

członkowie Instytutu Badawczego Europy Wschodniej.

Za temi organizacjami, instytucjami, postępowali urzędnicy państwowi i samorządowi, szły delegacje ziem województw i powiatów, wśród których nie brakło grup w przepięknych strojach regionalnych.

Następnie szły zrzeszenia kobiece, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej, jak L. O. P. P., L. M. K., P. O. K. i straże pożarne, ugrupowania młodzieżowe, związki rolniczo-społeczne, a wreszcie stowarzyszenia naukowe, kulturalno-oświatowe, charytatywne, związki zawodowe, a za niemi dopiero olbrzymie tłumy niezorganizowanej publiczności.

Na uroczystości wileńskie przybyły specjalnymi pociągami bardzo liczne organizacje z całego kraju. Cała Polska wzięła w tych uroczystościach udział przez swych delegatów.

W chwili, gdy lektyka z urną i laweta z trumną zjawily się

## na pl. Katedralnym,

odezwały się dzwony i dźwięki hejnału.

Na placu tym na specjalnej trybunie, odziane w czerń żałobną, stanęły matki żołnierzy, którzy polegli w walce o niepodległość i całość Rzeczypospolitej.

# U OSTREJ BRAMY

Od katedry trasa konduktu wiodła ul. Mickiewicza przez pl. Orzeszkowej, Wileńska, pod klasztor S. S. Wizytek aż do cmentarza. Wzdłuż całej trasy zwisają z wszystkich okien czarne chorągwie, na chodnikach stali na baczność żołnierze pułków garnizonu, a za wojskiem tłumnie ludność wileńska. Na trybunach ustawionych u wylotu krętych ulic wileńskich stały delegacje z całego kraju.

Patrząc z kaplicy Ostrobramskiej na przesuwaną się na dole pochód, widzi się poczty z wieńcami. Wszyscy uczestnicy pochodu patrzają w tej chwili w górę w otwarte okno kaplicy Ostrobramskiej. Zdoła ulicy widać odsłonięty obraz Matki Miłosierdzia, oblicze pełne słodyczy i łaskawości.

# Na cmentarzu na Rossie.

Skapany w blaskach słońca cmentarz na Rossie, na którego wzgórzach rozsiadły się drzewa okryte wiosenną zielenią i kwieciami, poczęł się zapelniać pocztami sztandarowymi, które szły u czoła pochodu. Delegacje i poczty sztandarowe ustawiały się

w szerokim półkolu po obu stronach mauzoleum, jakoteż poza niemi.

Weszli oficerowie i żołnierze niosący wieńce. Wieńce te złożono u stóp mauzoleum.

Na cmentarz, u którego wrót jak wierna

straż legły w wojskowym ordynku mogiły poległych żołnierzy, wszedł orszak duchowieństwa. Duchowieństwo zajęło miejsce obok płyt granitowych, na których miały stanąć lektyka z urną z sercem Marszałka i trumna jego matki.